

Wyjście USA z porozumienia w sprawie irańskiego programu nuklearnego: reakcje rosyjskie

Marek Menkiszak, Witold Rodkiewicz

8 maja prezydent Donald Trump ogłosił wyjście USA z zawartego w 2015 roku sześciostronnego porozumienia (Stany Zjednoczone, Rosja, Chiny, Francja, Wielka Brytania, Niemcy) dotyczącego zamrożenia irańskiego programu nuklearnego (JCPOA). Jednocześnie prezydent ogłosił ponowne wprowadzenie – w większości z terminem odłożonym od 3 do 6 miesięcy – sankcji wobec Iranu i zapowiedział, że będą one obejmować także firmy państw trzecich. Trump wezwał jednocześnie do rozpoczęcia negocjacji nad nowym porozumieniem, które uwzględniałoby amerykańskie zarzuty wobec dotychczasowego (pozwala na wznowienie irańskiego programu nuklearnego po dziesięciu latach i nie reguluje kwestii irańskiego programu rozwoju pocisków balistycznych). Decyzję USA poparły Izrael i Arabia Saudyjska, natomiast wszyscy sygnatariusze porozumienia skrytykowali Waszyngton i opowiedzieli się za jego utrzymaniem. Sam Iran ogłosił, że warunkowo rozważy jego kontynuację.

Reakcje rosyjskie

Rosyjski MSZ w oświadczeniu wydanym 8 maja wieczorem wyraził „głębokie rozczarowanie” amerykańską decyzją i oskarżył Waszyngton o złamanie prawa międzynarodowego oraz o jednostronne działania podejmowane z egoistycznych pobudek wbrew stanowisku wspólnoty międzynarodowej. Wyjście z porozumienia jest – zdaniem rosyjskiego MSZ – kolejnym przykładem braku zdolności Waszyngtonu do zawierania i dotrzymywania międzynarodowych porozumień (*niedogoworosposobnost'*). Według rosyjskiego MSZ amerykańska krytyka porozumienia była całkowicie bezpodstawna – porozumienie spełniało swoją funkcję, a Iran wypełniał jego postanowienia. Moskwa zapowiedziała jednocześnie, że będzie aktywnie rozwijać dwustronną współpracę z Iranem i że jest otwarta na dalsze współdziałanie z pozostałymi sygnatariuszami porozumienia.

Rosyjscy analitycy i komentatorzy rządowych i okołorządowych środków masowego przekazu zwracają uwagę, że amerykańska decyzja oznacza *de facto* koniec tzw. transatlantyckiej solidarności Zachodu oraz wzmacnia pozycję Rosji i poszerza jej pole politycznego manewru. Wskazują także z satysfakcją, że wyjście Trumpa z irańskiego porozumienia i wznowienie jednostronnych sankcji izoluje Waszyngton jako naruszcziela prawa międzynarodowego i burzyciela ładu międzynarodowego. Prowadzi również do uformowania antyamerykańskiej koalicji, w której obok Rosji i Iranu znajdują się Chiny, Europa Zachodnia, Japonia, Indie, Australia i Kanada.

Konsekwencje decyzji amerykańskiej dla Rosji

Decyzja USA ma dla Rosji ważne pozytywne konsekwencje. W sferze gospodarczej najprawdopodobniej uniemożliwi w perspektywie krótko- i być może średnioterminowej spadek cen ropy naftowej na rynkach światowych. Ceny te utrzymują się ostatnio na dość wysokim poziomie około 75 USD za baryłkę, znacznie powyżej poziomu założonego w rosyjskim budżecie federalnym (40 USD za baryłkę), co oznacza, że będzie to generować znaczącą nadwyżkę finansową. Biorąc pod uwagę, że ograniczenie (od listopada br., na skutek amerykańskich sankcji) eksportu ropy irańskiej o około 1 mln baryłek dziennie (taki był poziom jego spadku w rezultacie obowiązujących do końca 2015 roku sankcji), prawdopodobny jest dalszy wzrost cen ropy, niosący dalsze korzyści finansowe dla Rosji. Efekt ten może zostać jednak zneutralizowany w przypadku (możliwego) wyjścia Arabii Saudyjskiej z porozumienia OPEC w sprawie zamrożenia poziomów eksportu ropy naftowej. W sferze politycznej decyzja USA prowadzi do eskalacji napięcia pomiędzy USA i czołowymi państwami Europy Zachodniej (a także Chinami, Indiami czy Koreą Południową), które importują irańską ropę naftową i/lub są zaangażowane inwestycyjnie na rynku irańskim. Jest to w pełni zgodne z interesem Moskwy, której jednym z głównych celów pozostaje wbijanie klina między USA i ich zachodnich sojuszników i osłabianie więzi transatlantyckich. Rodzący się kryzys w stosunkach transatlantyckich Rosja będzie starała się zdyskontować poprzez próbę rozbicia zachodniej solidarności w polityce sankcyjnej, w tym do ograniczenia przez UE sankcji przeciw Rosji i powrotu do współpracy biznesowej z Moskwą. Sytuacja będzie też sprzyjała próbom koordynacji politycznej pomiędzy państwami Europy Zachodniej i Rosją w kwestii irańskiej, co może się przekładać na gotowość tych pierwszych do dyskutowania z Rosją innych kwestii regionalnego bezpieczeństwa.

Decyzja USA ma też jednak dla Rosji pewne negatywne konsekwencje. W sferze gospodarczej może oznaczać problemy dla rosyjskich firm współpracujących z Iranem, zwłaszcza w przypadku (prawdopodobnego) rozszerzenia amerykańskich sankcji wobec rosyjskich firm (za czym opowiada się Kongres USA). Może odbić się negatywnie na sytuacji tych firm i zwiększyć koszty ich ewentualnego wsparcia przez rosyjski skarb państwa. Biorąc jednak pod uwagę relatywnie niewielką skalę rosyjsko-irańskiej współpracy gospodarczej (obroty handlowe około 1,7 mld USD rocznie, niewielkie – poza cywilnym sektorem nuklearnym – projekty rosyjskie w Iranie), bezpośrednie konsekwencje dla strony rosyjskiej będą ograniczone. W sferze politycznej prowadzi do eskalacji napięcia w i wokół Syrii, a zwłaszcza pomiędzy Izraelem i Arabią Saudyjską (wspieranymi przez USA) z jednej strony a Syrią i Iranem (wspieranymi przez Rosję) z drugiej. Może to oznaczać intensyfikację antyirańskich operacji wojskowych Izraela w Syrii (i być może także Libanie) i akcje odwetowe przeciwko Izraelowi, do wybuchu regionalnej wojny włącznie. Postawi to Rosję – sojusznika syryjskiego reżimu Baszara al-Asada i Iranu – w trudnej sytuacji decyzji o ewentualnym ograniczonym zaangażowaniu wojskowym przeciwko Izraelowi lub przyjęcia postawy pasywnej, grożącej Moskwie stratami politycznymi (podważenie wizerunku głównego rozgrywającego w konflikcie syryjskim, osłabienie pozycji Asada).